

Przez pola, bezdroża i łąki,
przez lasy, dąbrowy wśród gór,
idziemy z kompasem piosenki,
pod rześki gitary wtór.

Ktoś tam w kawiarni liczy dni,
ktoś tam wartburgiem sobie mknie,
a my wędrujemy z piosenką,
pod rześki gitary wtór.

Ref./ O, ho, ho, gwizdże wiatr,
śpiewa ptak, szumi liść.
O, ho, ho, gdybyś chciał
mógłbyś też z nami iść.

Więc chlebak na ramię i hajda,
gdzie letni posieje nas wiatr.
Wieczorem gitara nam zagra
i biały zapachnie sad.
Już noc całuje nas do snu,
za rok wrócimy znowu tu.
Przyjdziemy jak dzisiaj z piosenką
pod rześki gitary wtór.
Ref./ O, ho, ho, gwizdże wiatr,